

Imperium truje (się)

21 sierpnia 2012

Państwowy koncern Rosneft jest odpowiedzialny za największą liczbę wycieków naftowych w najbogatszym w ropę rejonie Rosji, Chanty-Mansyjsk.

Jak informuje portal wnp.pl, według raportu rosyjskiej agencji nadzoru środowiskowego koncernowi Rosneft przypisano aż 2727 przypadków wycieku ropy w całym 2011 r., co stanowi 75 proc. wszystkich wycieków w prowincji. Państwowy koncern przeznaczał także najmniej środków na zapobieganie i zwalczanie wycieków. „Nie musieliśmy szukać zanieczyszczonych miejsc, lecz obszarów, gdzie takich zanieczyszczeń nie było. Wszędzie można było natknąć się na całe jeziora czy rzeki ropy” – tak skalę problemu opisuje były minister zasobów naturalnych, Jurij Trutniew.

Spośród czterech firm wydobywających ropę w rejonie Chanty-Mansyjsk najmniejszą liczbą wycieków może pochwalić się Surgutnieftgaz – było ich tylko 17. Z kolei Łukoil wyróżnił się pod względem największego spadku liczby wycieków w porównaniu z 2008 r. – ich liczba spadła ze 117 do 46. Problem jednak wciąż pozostaje.

Tak duża skala zanieczyszczenia środowiska spowodowana jest przede wszystkim pogarszającym się stanem technicznym rurociągów naftowych. Spółki nie inwestują wystarczających środków, żeby poprawić tę sytuację.

Problem jest niepokojący w perspektywie rozpoczęcia poszukiwań ropy naftowej w Arktyce. Rosneft jest jedyną rosyjską spółką dopuszczoną do poszukiwania złóż podmorskich w tym rejonie. Ekolodzy wielokrotnie przestrzegali, że grozi to katastrofą.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)